

Gen. Paszkiewicz oskarża
Mikołajczyka
Stany Zjednoczone szybko
zbliżają się do nowego kry-
zysu gospodarczego
Problemy jednego gimna-
zjum.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III Nr. 171 (756)

LUBLIN
CZWARTEK 26
CZERWIEC 1947

DZIS 6 STRON
CENA 3 ZŁ

Stanowisko Polski wobec planu Marshalla

Wywiad z Ministrem Z. Modzelewskim

WARSZAWA, (PAP). Minister Spraw Zagranicznych, ob. Zygmunt Modzelewski, przyjął dnia 24 b. m. korespondenta Polskiej Agencji Prasowej, który zwrócił się do ob. Ministra z prośbą o poinformowanie opinii publicznej o stosunku Rządu Polskiego do planu Marshalla.

Na pytanie: — czy Pan Minister mógłby nam coś powiedzieć na temat stosunku Rządu Polskiego do planu Ministra Marshalla? — Minister Modzelewski odpowiedział:

Od samego początku bacznie śledziliśmy informacje — niestety bardzo szczupłe — podawane zwłaszcza przez prasę a dotyczące wypowiedzi Ministra Marshalla. Odbudowa Europy, zniszczonej przez wojnę, a przede wszystkim krajów, które doznały okupacji niemieckiej, zawsze obchodziła Polskę bardzo blisko. Daliśmy temu wyraz w styczniu 1946 w Londynie na pierwszej sesji dopiero co powstałej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Byliśmy również wśród inicjatorów powstania Europejskiego Komitetu Gospodarczego ONZ.

Zgodnie z tymi wytycznymi naszej polityki, Ambasador nasz w Waszyngtonie, Józef Winiewicz, zasięgnął informacji w Departamencie Stanu o pewnych szczegółach planu Mr. Marshalla. Daliśmy również instrukcje naszym Ambasadorom w Londynie, Paryżu i Moskwie aby zakomunikowali rządowi, przy których są akredytowani, że chcielibyśmy uczestniczyć w dyskusji dotyczącej realizacji planu Marshalla i ewentualnie przedstawić sugestie Rządu Polskiego. Prosimy również o informowanie nas o przebiegu mającej się odbyć w Paryżu konferencji trzech Ministrów Spraw Zagranicznych. W ten sposób podkreślimy po pierwsze, że Polska chce brać udział w odbudowie Europy, a więc i w dyskusji nad planem Marshalla — po drugie, że nie wyobrażamy sobie odbudowy Europy bez odbudowy Polski. To nasze stanowisko wypływa z przeświadczenia, że od sposobów odbudowy Europy zależy będzie trwałość pokoju.

Kanada przeznacza 20 mil. dolarów na pomoc Europie

OTTAWA, (PAP). Premier Mackenzie King oświadczył w parlamencie, że rząd kanadyjski ma zamiar poświęcić 20 mil. dolarów na pomoc Europie poza akcją UNRRA. Z sumy tej 5 milionów dolarów ma wpłynąć do Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom, zorga-

nizowanego przez ONZ, reszta zaś przyznana będzie krajom szczególnie dotkniętym przez wojnę.

Jako takie kraje wymieniono: Austrię, Francję, Węgry, Włochy i Polskę. Zdaniem kół miarodajnych parlament z pewnością uchwalą te kredyty.

Projekt Międzynarodowej Ligi Praw Człowieka

NOWY JORK, (PAP). Międzynarodowa Liga Praw Człowieka złożyła na ręce komisji praw człowieka ONZ projekt deklaracji praw człowieka. Jedną byłaby deklaracja praw politycznych, społecznych, gospodarczych, pogwałcenie których mogłoby być uważane za zagrożenie pokoju. W dru-

giej deklaracji zostałyby określone prawa, mające podstawowe znaczenie dla postępu ludzkości. Międzynarodowa Liga Praw Człowieka proponuje, by Rada Bezpieczeństwa czuwała nad tym, aby pierwsza deklaracja była przestrzegana, a Rada Gospodarczo - Społeczna czuwała nad realizacją drugiej.

Min. Mołotow odlatuje w czwartek z Moskwy

PARYŻ, (PAP). Jak donosi agencja France Presse radziecki minister spraw zagranicznych Mołotow, poinformował rząd francuski, że uda się z Moskwy do Paryża samolotem w cwar-

tek rano celem wzięcia udziału w rozmowach na temat planu Marshalla. Rząd francuski sądzi, że konferencja 3-ech rozpoczynając się w czwartek, potrwa od 4 do 7 dni.

Pyrrussowe zwycięstwo rządu Ramadier

Przyjęcie projektu finansowego Rządu

PARYŻ, (PAP). Po 21 godzinnej dyskusji Zgromadzenie Narodowe przyjęło 320 głosami przeciwko 241 rządowy projekt ustawy, wprowadzającej drakońskie zarządzenia finansowe. Podczas debaty wystąpił m. in. b. premier Reynaud, popierając stanowisko rządu Ramadier. Przed uchwaleniem projektu odrzucono szereg poprawek, m. in. poprawki posła komunistycznego Joinville i socjalisty Leleune, w sprawie zredukowania wydatków wojskowych.

Przez całą noc, kiedy toczyły się obrady, wszystkie wejścia do parlamentu były zamknięte i żandarmeria czekała w pogotowiu na ewentualne demonstracje.

Mimo odniesionego zwycięstwa rząd Ramadier wyszedł z dyskusji poważnie osłabiony i w kuluarach parlamentu nie rokują mu dłuższego życia ponad kilka tygodni. Jakkolwiek radykałowie mają w rządzie 5 ministrów, 8 deputowanych z tego stronnictwa łącznie z b.

premierem Daladier głosował przeciwko rządowi, a część radykałów powstrzymała się od głosowania. Za ustawą głosowało jedynie 20 deputowanych radykałów. Podzielony było również stanowisko konserwatystów, którzy posiadają w gabinecie 2 przedstawicieli. Obserwatorzy sądzą, że rząd nie uzyskałby większości głosów, gdyby nie względy na rozpoczynającą się wkrótce w Paryżu konferencję trzech ministrów spraw zagranicznych.

Przygotowania do konferencji ministrów 3 mocarstw w Paryżu

LONDYN, (PAP). Rząd brytyjski odbył specjalne posiedzenie w poniedziałek, w celu ustalenia wytycznych stanowiska Wielkiej Brytanii na konferencji 3 mocarstw w sprawie pomocy gospodarczej dla Europy. Do Moskwy wysłana została nota, w której rząd brytyjski wyraża zadowolenie, że Związek Radziecki zgodził się na konferencję i w której zawiadomiono rząd radziecki, iż

minister Bevin uda się do Francji w dniu proponowanym przez Związek Radziecki (27 czerwca).

Minister Bevin uda się do Paryża w towarzystwie licznych rzeczoznawców — zamierza — jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych — znaleźć formułę wspólną dla szeregu państw zainteresowanych w pomocy dla podkreślenia jedności organicznej Europy, zamiast

sumowania potrzeb poszczególnych państw europejskich. W kołach tych uważają, że sprawa Zagłębia Ruhry również powinna być poruszona w czasie rozmów. Przypuszcza się też w Londynie, że rząd brytyjski wystąpi w Paryżu z inicjatywą, by do rozmów dopuszczeni zostali przedstawiciele wszystkich państw zainteresowanych.

„Ustawa niewolnicza” przyjęta przez senat USA



TAFT

WASZYNGTON, (PAP). Mimo apelu prezydenta Trumana, który w ostatniej chwili wystosował do Senatu pismo, uzasadniające jeszcze raz szkodliwość ustawy antyrobotniczej, Taft-Hartley — Senat obalił 68 głosami przeciwko 25 veto prezydenta. Kwalifikowana większość 2/3 głosów, wymagana dla obalenia veto prezydenta, wyniosła 62 głosy. 20 senatorów, należących do partii demokratycznej, głosowało wraz z republikanami i przyczyniło się do przełomienia ustawy wbrew stanowisku prezydenta Trumana.

Wiele punktów ustawy Taft-Hartley, nazywanej przez przedstawicieli związków zawodowych „ustawą niewolniczą”, jest niejasno sformułowanych tak, że przynajmniej w okresie

początkowym niewątpliwie wywołanie wiele sporów co do interpretacji jej postanowień. Do tych postanowień należy przede wszystkim sprawa odpowiedzialności związków za

wodowych za strajki oraz sprawa odszkodowań związanych ze strajkami. Wydaje się, że w wielu wypadkach stosowania ustawy będzie musiał się wypowiedzieć Sąd Najwyższy.

Faszyści niemieccy działają Mord polityczny w Niemczech

BERLIN, (PAP). Według pogłosek krążących w Monachium, fotograf prasowy Hugo Männe był współpracownikiem przybocznego fotografa Hitlera — Hoffmana, padł ofiarą mordu politycznego. Byłoby to pierwsze morderstwo polityczne w Niemczech po wojnie. Policja ujawniła tylko tyle, że Männe, który znikł ze swego mieszkania dnia 12 czerwca, został uprowadzony przez nieznanego osobnika, który nazywał się Burkardem Na-

stępnie zwłoki Männe włożone do worka znaleziono w rzece Izarze. Männe przedłożył w swoim czasie prokuratorowi Izby Denazyfikacyjnej w Monachium dowody w sprawie szeregu b. hitlerowców, którzy mieli stanąć przed sądem i zaproponował, że wystąpi w charakterze świadka. Obecnie prokurator ten został aresztowany. Policja niemiecka prowadzi dalsze śledztwo.

Górnicy we Francji strajkują

PARYŻ, (PAP). Z Lille donoszą, że strajk górników w północnej Francji objął 24 kopalnie. Strajkuje 30 tysięcy górników, a więc około 1/4 wszystkich górników w tym rejonie. Przewodniczący związku górni-

ków departamentów Nord i Pas de Calais prowadzi pertraktacje z rządem w sprawie poprawy sytuacji górników, w szczególności zaś polepszenia jakości chleba i usprawnienia dostaw mięsa.

Gen. Paszkiewicz oskarża Mikołajczyka

Rewelacyjne przemówienie posła gen. dyw. Gustawa Paszkiewicza

W czwartym dniu obrad Sejmu przemawiali przedstawiciele różnych klubów poselskich, a m. in. poseł Ochab (PPR), który ostro rozprawił się z mikołajczykowską opozycją.

Sensację wywołało wystąpienie posła gen. dyw. Gustawa Paszkiewicza.

Gen. Paszkiewicz nawiązuje do przemówienia Żuławskiego, który w swym wystąpieniu zaatakował Wojsko polskie oraz do przemówienia Mikołajczyka, który rozpoczął swe wywody od uderzenia w nutę religijną. W związku z tym gen. Paszkiewicz zapytuje obu mówców, jakie pożytki na odcinku przemysłowym, rolnym czy politycznym wniosło PSL w budowę kraju, do której to budowy stanęli wszyscy za wyjątkiem właśnie PSL-u.

„Wkład” PSL-u

Mówca przypomina, że PSL zapoczątkowuje okres pracy po wojennej założeniem „Republiki Białostockiej”, powołuje do życia swoje wojsko — bandy leśne, wiąże się z szumowinami sanacji i obcym wywiadem. Na czele band leśnych stają Powiatowe Zarządy PSL w Suwałkach i Augustowie, zaś do objęcia władzy przygotowani są leśni starostowie Województwa białostockiego i dowódcy Wojska Polskiego wysłać się wyrzucić śmierci, zaś skrytobójczo morduje się dzielnych budowniczych tylko dlatego, że należą do partii demokratycznych.

Nabożeństwa na intencję zwycięstwa... i powodzenia mordów

W lasach były odprawiane nabożeństwa za intencję zwycięstwa, zaś członkowie band leśnych, wśród których przeważali Ukraińcy, włosowcy i inne szumowiny, nosili ryngrafy z obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej. To przypomina wypadki które rozegrały się w Iraku na początku 1943 roku, kiedy Anders przygotowywał zamach na gen. Sikorskiego. Ten łajdak i zaprzaniec wyznania kalwińskiego, przeszedł na wiarę rzymsko-katolicką, a naczelny biskup wojska emigracyjnego — Gawlina — nie zawahał się

Powstanie antyfaszystowskiej Ligi Inteligencji w Rio de Janeiro

MOSKWA, (PAP). Jak donosi z Rio de Janeiro agencja Tass powstała tam antyfaszystowska Liga Inteligencji, której przewodniczącym został profesor Mariol de Brite. Liga ogłosiła swój program w manifestie, w którym wzywa do walki przeciwko obaleniu demokratycznych zasad, na których opiera się konstytucja oraz przeciwko „prowadzeniu narodu na drogę wiedzącą do faszyzmu”. Liga wzywa również do stanowczego przeciwstawienia się wpływowi zagranicznemu w Brazylii.

udzielić temu zaprzęcowi błogosławieństwa na bardzo krwawą, kilka lat trwającą, drogę zbrodni.

Zwracając się do posła Mikołajczyka gen. Paszkiewicz zapytuje: „W imię jakich ideałów i o jaką Polskę w waszych szeregach walczyli SS-mani Ukraińcy i Volksdeutsche?”

W tej chwili na ławach PSL powstaje wrzawa i marszałek Kowalski jest zmuszony usunąć posła Bańczyka z sali. Posłowie PSL na znak protestu również opuszczają salę.

W dalszym ciągu gen. Paszkiewicz przechodzi do omówienia mało znanych dotąd kart z

dziesięć emigracji.

Opisuje on pucz gen. Burckhard-Bukackiego przeciw Sikorskiemu, stłumiony przez oddziały Brygady pancernej gen. Paszkiewicza, następnie mówi o nadużyciach finansowych gen. Andersa. Dalej opowiada w jaki

sposób gen. Anders przygotował zamach na Sikorskiego w Iraku. Mówca przypomina, że gen. Sikorski nie mając poparcia w rządzie londyńskim, nie mógł usunąć gen. Andersa, którego popierał prof. Kot, szara eminencja PSL-u.

Współpraca z wywiadem niemieckim

Z kolei mówca przytacza dowody kontaktu II Oddziału z wywiadem niemieckim i opisuje wypadek z jednym z emisariuszy rządu londyńskiego, Micimskim, który okazał się szpiegiem niemieckim.

Gdy premierem został p. Mi-

kołajczyk, PSL miało 60% wpływów w rządzie, tym nie mniej rząd ten nie uchwalił nawet projektu, że gen. Sosnkowski usuwa z wojska tzw. sikorszczaków — elementów najbardziej uczciwych i oddanych sprawie polskiej. (Ciąg dalszy na str. 3-ej)

Odznaczenie Krzyżem Grunwaldu b. uczestników ruchu oporu we Francji

PARYŻ, (PAP). W Pierre la Paluel odbyła się uroczystość dekoracji krzyżami Grunwaldu

Polaków, b. uczestników Ruchu Oporu, Polacy, Włosi, Francuzi, Rosjanie i Austriacy pod do-

Partie antyfaszystowskie w strefie radzieckiej obradują w sprawie centr. rządu niemieckiego

LONDYN, (PAP). Jak donosi agencja Reutersa z Berlina, wojskowa administracja radziecka zwołała na nadzwyczajne posiedzenie wszystkie ugrupowania i

partie antyfaszystowskie radzieckiej strefy okupacji Niemiec w celu omówienia zagadnień związanych z utworzeniem centralnego rządu.

wództwem Polaków mjr. Romana Dąbrowszczaka i górnika Stanisława Marka posiada zaszczytną kartę w walkach o wyzwolenie Francji. Znał się jego portret pod Craponne, napad na centralę telefoniczną w Tassin-la-Demilune, walki w Champagne Mont d'Or i bój o dworzec Lyon Waise, kiedy partyzanci polscy zapobiegli wysadzeniu przez Niemców dwóch ostatnich mostów na Saonie. Batalion polski wkroczył jako jeden z pierwszych do wyzwolonego Lyonu, entuzjastycznie witany przez ludność miasta.

Parodia reformy rolnej w strefie brytyjskiej

LONDYN, (PAP). Tygodnik „Tribune” ostro krytykuje projekt reformy rolnej w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. „Projekt — pisze

„Tribune” — był ciosem dla wszystkich, którzy wierzyli, że brytyjska Partia Pracy posiada postępowe poglądy w tej dziedzinie. Według tego projektu, na

wet wielu obszarnicy mogą zatrzymać swe majątki, jeśli będą mogli udowodnić, że są to majątki wzorowe. Należy obawiać się, że zbyt wielu obszarników potrafi przedstawić takie dowody. Odpowiedzialność za tę smutną komedię reformy rolnej — pisze dalej „Tribune” — wydaje się spadać na wydział wyżywienia i rolnictwa Komisji Kontrolnej. Jak się zdaje, rząd Partii Pracy nie miał nic do powiedzenia w sprawie tego projektu. Jednak rząd musi ponieść odpowiedzialność za projekt.”

Prezydent Truman utworzył 3 komisje doradcze do spraw pomocy Europie

WASZYNGTON, (PAP). — Prezydent Truman polecił utworzenie 3 komisji, które będą badać skutki pomocy udzielanej Europie na całokształt gospodarki amerykańskiej. Pierwsza z tych komisji będzie wydawała opinie co do rozmiaru pomocy, którą Stany Zjednoczo-

ne mogą udzielić. Druga komisja, na czele której stanie minister spraw wewnętrznych Julius Krug, będzie badała stan zasobów gospodarki amerykańskiej. Trzecia komisja będzie badała bezpośrednie skutki udzielanej pomocy na gospodarkę amerykańską.

Władze brytyjskie w Niemczech zgadzają się na dalszą fraternizację

LONDYN. — Agencja Reutersa donosi z Herfordu, że brytyjskie władze okupacyjne wydały rozporządzenie, upoważniające do zapraszania Niemców na wszelkie uroczystości w kasynach, na zebrania towarzyskie i rozrywki. Nowe rozporza-

dzenie łagodzi znacznie dawne postanowienia, które zabraniały kontaktów personelu okupacyjnego z ludnością niemiecką. Zezwolono również na zapraszanie Niemców do domów brytyjskich oraz rewizytowanie Niemców

5 ton penicyliny przywieziono do Gdyni

Do portu gdyńskiego zawiał amerykański statek „Mor-mac Creet”, który przywiózł ładunek penicyliny w ilości 5,7 ton, poza tym chemikalia, skóry, tokarki, kosiarki i 5.392 worki pszenicy.

Zakaz wywozu benzyny z USA

WASZYNGTON. — Amerykańskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych ogłasza, że począwszy od końca bm. eksport benzyny i wytworów benzynowych będzie podlegał ograniczeniom wywozu do wszystkich obcych krajów, za wyjątkiem Kanady.

Przegląd prasy

Głosy prasy europejskiej o prasie Marshalla

Centralnym ośrodkiem zainteresowania opinii europejskiej stał się plan Marshalla. Fakt przystąpienia Zw. Radzieckiego do rokowań na Zachodzie poczytuja za dobrą wróżbę.

„Daily Express”

pisze, że stanowisko ZSRR

„otwiera drogę do owocnej współpracy między Zw. Radzieckim a Zachodem.

O ile Stany Zjednoczone poproszą projekt Marshalla, 400 milionów Europejczyków może mieć nadzieję na uzyskanie żywności, mieszkań, odzieży i przyzwoitej stopy życiowej w zamian za swą ciężką pracę.”

„News Chronicle”

organ liberalny, omawiając głośność Zw. Radzieckiego do współpracy pisze:

„O ile oferta ta zostanie poparta w tym samym duchu, w jakim została wysunięta — możemy znaleźć się w zwrotnym punkcie dziejów.”

„Times”

zwraca uwagę na inne, nie mniej istotne zagadnienie:

„Nie ma mowy o tym, by Stany Zjednoczone miały „organizować” Europę, udzielając kredytów osobom poszczególnym państwom. Układ dotyczący ogólnej odbudowy Europy przekreślił prawdopodobnie warunki, na których prezydent Truman uważał za wskazane udzielić kredytów Grecji i Turcji.”

„Unita”

organ włoskiej partii komunistycznej zamieszcza artykuł byłego ambasadora włoskiego w Polsce Eugenio Reale, w którym zastanawia się nad pytaniem, czy Stany Zjednoczone naprawdę zrezygnowały ze szkodliwej polityki tworzenia bloków w Europie.

„Europa, o której mówi Marshall obejmuje również kraje Europy wschodniej oraz ZSRR. Jeżeli plan Marshalla ma na celu rzeczywiste ekonomiczne stabilizację stosunków, to przyjąć go należy z zadowoleniem, gdyż byłby najlepszą gwarancją pokoju.”

Ponieważ jednak prezydent Truman w swoim przemówieniu w Ottawie poparł politykę Stanów Zjednoczonych w stosunku do Grecji, Turcji i innych narodów europejskich, autor stawia następujące pytanie:

„Czy więc istnieje różnica między Białym Domem a Departamentem Stanu? Czy plan Marshalla ma być jedynie pacyfistyczną maską dla właściwej polityki amerykańskiej mającej na celu wpręgnięcie narodów do rydwanu polityki Stanów Zjednoczonych? Czy mamy do czynienia z manewrem mającym na celu postawienie warunków nie do przyjęcia niektórym państwom?”

Dlatego też

„w obliczu tych wszystkich wątpliwości komuniści włoscy, którzy pragną, by Włochy pozostały neutralne wobec wszystkich kontrastów, które mogą podzielić świat w dwa wrogie bloki, muszą pozostać w pozycji czujnego wyczekiwan. To samo stanowisko zajęli wszyscy prawdziwi demokraci pragnący pokoju.”

Stany Zjednoczone szybko zbliżają się do nowego kryzysu gospodarczego

Wtorkowa „Prawda” analizując w przeglądzie międzynarodowym sytuację gospodarczą w St. Zjednoczonych, stwierdza — powołując się na wypowiedzi wielu ekonomistów i bussinesmenów amerykańskich, że USA znajdują się w obliczu szybko nadciągającego kryzysu gospodarczego.

Zdaniem „Prawdy” świadczą o tym następujące objawy:

1) Znaczny spadek produkcji przemysłowej, dochodzący do 66% poziomu wojennego, spowodowany wstrzymaniem zamówień rządowych. Spadku tego nie mogły zahamować, a tym mniej wyrównać zwiększone zakupy prywatne.

2) Gwałtowne zmniejszenie się obrotów giełdowych począwszy od września 1946 r.

3) Coraz częstsze wypadki ogłaszania bankructwa. Wedle danych amerykańskiego biura statystycznego w ciągu pierwszych 4 miesięcy roku bieżącego zanotowano tysiąc trzysta piętnaście wypadków bankructwa, podczas gdy w tym samym okresie roku ubiegłego cyfra ta wynosiła 421.

4) Stały wzrost bezrobocia. Powołując się na obliczenia wielu ekonomistów amerykańskich „Prawda” stwierdza, że bezrobocie w kwietniu br. wyniosło 3 i pół miliona, a nie jak podawało biuro statystyczne Departamentu Handlu, i że wykazuje ono stałą tendencję wzrostu. Ponadto, co jest niezwykle ważne i na co nie można przyrównać oczu, przeszło 8 milionów Amerykanów jest tylko częściowo zatrudnionych. Wedle obliczeń, na początku roku 1948 w Stanach Zjednoczonych będzie 7 milionów bezrobotnych.

Nie dziw więc — stwierdza „Prawda” — że w tym stanie rzeczy wielu ekonomistów amerykańskich stawia ponure horo-

skopy na przyszłość i uważa depresję gospodarczą w USA za pewnik.

Poważną grupę ekonomistów amerykańskich interesują obecnie 2 zagadnienia: po pierwsze, czy depresja gospodarcza już się rozpoczęła czy też wkrótce nastąpi i powtórę, jakie przyjmie rozmiary i jak długo potrwa.

Mówiąc o wzroście cen i wpływie monopolów amerykańskich

na życie gospodarcze kraju, „Prawda” podkreśla, że powojenna rekonwersja w Stanach Zjednoczonych stała się źródłem ogromnego wzbogacenia monopolów i jeszcze bardziej zaostriżyła ich apetyty. Za wszystko to płaci konsument amerykański. Platoniczne apele, skierowane do monopolów, by dobrowolnie obniżyły ceny nie znajdują posłuchu, a pewne wpły-

wowe osobistości w rządzie sprzeciwiają się podjęciu kroków któreby ograniczyły wszechmoc monopolów amerykańskich.

Okoliczność powyższa przyspiesza — zdaniem „Prawdy” — nastanie kryzysu gospodarczego w USA i tłumaczy zanotowane ostatnio wzmożone zainteresowanie się zagadnieniem rozszerzenia zagranicznych rynków zbytu.

Górnicy amerykańscy protestują przeciwko ustawie antyrobotniczej

NOWY JORK, (PAP). Do wtorku wieczorem w siedmiu stanach USA zastrajkowało ok. 123 tysięcy górników w kopalniach węgla na znak protestu przeciwko ustawie antyrobotniczej, uchwalonej przez Kongres mimo weta prezydenta. Fala strajków, która rozpoczęła się w poniedziałek wieczorem rozwija się w niektórych okolicach w tak szybkim tempie, że administracja kopalń nie może zorientować się w listach obecności. W kołach związków zawodowych zwraca się uwagę na fakt, że ostateczne stanowisko górników w chwili, gdy na początku lipca kopalnie węgla kontrolowane

dzisiaj przez rząd zostaną przekazane ponownie właścicielom, będzie pierwszą wielką próbą ustawy antyrobotniczej Taft-Hartley. Jeśli w pierwszych dniach lipca opuszczenie kopalń przez górników będzie miało masowy charakter (a w świetle obecnych wypadków zdaje się to nieuniknione) może dojść, w myśl nowej ustawy, do wydania zarządzeń zakazujących strajku na przeciąg 80 dni. Jednakże nie tylko doradcy prawni związków zawodowych, lecz i koła parlamentarne wątpią by jakiegokolwiek zarządzenie mogło zmusić górników do ponownego podjęcia pracy wbrew ich woli.

Przypuszcza się, że kierownicy związków nie będą zupełnie liczyli się z podobnymi zarządzeniami lecz przedłożą sprawę sądowi najwyższemu, który musiałby wówczas wydać orzeczenie w sprawie konstytucyjności nowej ustawy.

We wtorek rano porzuciło pracę 4 tysiące robotników stoczni morskich w Kearny (New Jersey). W Nowym Jorku przewidują, że w środę o północy w portach Nowy Jork i New Jersey przerwie pracę około 20 tysięcy robotników w związku z wygaśnięciem i nie odnowieniem umowy zbiorowej.

Z FRONTU ODBUDOWY

Budowa 2400 domków Górniczych rozpoczęta

KATOWICE, (PAP). Realizując szeroko zakrojony plan budownictwa mieszkaniowego dla pracowników przemysłu węglowego, Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego w Katowicach rozpoczął budowę 2400 jednorodzinnych domków oraz 25 bloków termobetonowych obejmujących 100 mieszkań, przeznaczonych dla górników.

Na cele budowy mieszkań górniczych przeznaczono 10% całości kredytów inwestycyjnych Min. Odbudowy oraz ponad 50% kredytów zagranicznych.

Domek górniczy będzie miał na parterze — o powierzchni 53,3 m. kwadr. — jeden pokój mieszkalny z przenośnym piecem kuchennym, 2 pokoje sypialne z wygodami w oddzielnych pomieszczeniach. Poddasze, które wykończoną będzie w drugim etapie budowy, obejmie jedną dużą, lub dwie mniejsze ubikacje mieszkalne oraz strych. W piwnicy będzie pomieszczenie na opał, jarzyny, pralnia oraz podreczny warsztat domowy.

Ograniczone możliwości produkcji domków drewnianych w kraju zmusiły do szukania dostaw zagranicą. W wyniku zawartej między Polską i Finlandią umowy handlowej, przemysł węglowy uzyskał z Finlandii 4.000 domków, które mają być dostarczone w latach 1947/48. Z ilości tej pierwsza partia — 2.400 domków — będzie dostarczona do końca września r. b. Koszt budowy jednego domku (za domki przemysł węglowy płaci węglem) wyniesie około 160 ton węgla, a ponieważ jeden górnik wydobywa rocznie około 500 ton węgla, domki będą się szybko amortyzować.

Duża część fundamentów jest już wykończona. W najbliższym czasie rozpocznie się montaż domków.

W chwili obecnej buduje się w obrębie Katowic trzy osiedla — 650 domków. Poza tym rozpoczęto budowę domków dla szeregu kopalń poza Katowicami.

Godny do naśladowania przykład ZWM-owców łódzkich

ŁÓDŹ, (PAP). W ubiegłym roku zapadła uchwała Wojew. Zarządu ZWM w Łodzi o odnowieniu odbudowy wsi Jezioro w pow. sieradzkim, podczas wojny całkowicie zniszczonej. Jeszcze w ubiegłym roku pierwsze drużyny pracy ZWM przystąpiły do wstępnych robót prac. Uruchomiono w Jeziorach dwuletnią szkołę betonarsko-ciesielską, której słuchacze w liczbie 50 biorą czynny udział w odbudowie wioski. Ostatnio drużyny pracy w Jeziorach przystąpiły do budowy pięciu domów mieszkalnych. W najbliższym czasie będą one oddane miejscowym rodzinom chłopskim.

3-17 MAJA — DZIEŃ ZWYCZYSTWA (str. 8 — 9)

Trybuna Wolności

WYDAWCA: GOSPODARSTWO KRAJOWE. REDAKTOR: JACZEK SZCZEPAN. ADRES: ul. Krakowska 10, Łódź. TELEFON: 1-10. CENA: 100 zł. WYKŁADKI: 100 zł. WYKŁADKI: 100 zł.

CHŁOPSKA DROGA

TYGODNIK POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Wydawca: GOSPODARSTWO KRAJOWE. Redaktor: JACZEK SZCZEPAN. Adres: ul. Krakowska 10, Łódź. Telefon: 1-10. Cena: 100 zł. Wykłady: 100 zł.

Karidy członk PPR

numerujemy:

Trybuna Wolności

lub

Chłopską drogę

Przemówienie posła gen. dyw. Gustawa Paszkiewicza

(Dokończenie ze str. 2-iej)

Zwleknięcie z inwazją bardzo odpowiadało górom emigracji polskiej, która, podobnie jak i Churchill, liczyła na wykrwa-

wienie się Związku Radzieckiego. Do kraju wysłano gen. Okulskiego, szowinistę sanacyjnego, z instrukcjami rozpoczęcia walki z Armią Czerwoną.

Szkoły dywersyjne

Gen. Paszkiewicz namawiano by nie wracał do kraju, a dopiero razem z Kopańskim i Maczkiem, gdyż ta siła będzie decydowała w Polsce. Na emigracji powstała tajna zaprzysiężona organizacja, trzymająca w swoim ręku całość spraw związanych z powrotem do kraju i tym się właśnie tłumaczy dlaczego wielu dzielnych oficerów, podoficerów i szeregowców nie może wrócić do kraju.

Dalej mówca przypomina, jak będąc w marcu 1946 r. w Anglii w celu zlikwidowania swoich spraw, trafił na konferencję, w której brali udział: Anders, Kukiel, Kopański i inni. Radzili oni nad tym, w jaki sposób wywołać wojnę domową w Polsce i ustalili że należy utrzymać stan najwyższego napięcia politycz-

nego aż do dnia wyborów. Utworzono 6 tygodniowe i 6 miesięczne kursy i szkoły dywersyjne. Gen. Paszkiewicz był w Glasgow i sam naocznie przekonał się, jak wygląda materiał ludzki przygotowywany do wysyłki do kraju. Szkolono dowódców, którzy następnie objęli leśne wojska p. Mikołajczyka i PSL. Dwóch z tych emisariuszów londyńskich złapano następnie na terenie woj. białostockiego.

Następnie gen. Paszkiewicz wskazuje, że dla kapitału zachodniego duże znaczenie posiada tylko Polska sanacyjno-obszarnicza, uległa tym kapitałom. Ponieważ jednak Ziemia Zachodnie dają nam olbrzymią niezależność gospodarczą — niektórzy politycy zachodu chcieli by widzieć Polskę w stanie

przed 1939 roku, w roli nędzara, któremu można rzucać ochłapy.

PSL spadkobiercą reakcji

Gen. Paszkiewicz stwierdza, że endecja skończyła się pod względem politycznym. Nie może ona stworzyć bazy dla reakcji ani w Polsce ani na zewnątrz. Taką bazą polityczną nie może być również sanacja. Stwarza ją natomiast PSL.

Na zakończenie gen. Paszkiewicz, odpowiadając na zarzuty uczynione mu z ław PSL, przypomina swoje ostre starcie z ówczesnym premierem gen. Składkowskim, który zarzucił jemu, że prowadził „chłopską robotę”. Sprawa strajku chłopskiego została wyjaśniona przez sąd we Francji, któremu przewodniczył gen. Żeligowski, a wśród członków którego był m. in. gen. Prugar-Kettling, znajdujący się obecnie w kraju. Po tym sądzie gen. Sikorski powołał gen. Paszkiewicza na odpowiedzialne stanowisko, a p. Mikołajczyk proponował mu nawet tekę Ministra Obrony Narodowej.

Wracają Polacy z Indii, Afryki i Włoch

W tych dniach przybył do Polski pociąg, wiozący Polaków z Indii, Brazylii, Palestyny i Włoch.

W rozmowach przeprowadzonych z Polakami przybyłymi z Indii wynika, że w Indiach Brytyjskich w obozie Vali-Vade, znajduje się około 5 tysięcy Polaków, w tym 600 dzieci bez rodziców. Warunki, w jakich żyją Polacy, są ciężkie. Wszyscy prawie marzą o powrocie do kraju. Dotychczas wyjechało z Indii około 500 osób. Odjeżdżających pozostali nazywają „szczęśliwcami”. Ostatni transport 220 Polaków opuścił oboz. Vali-Vade w dniu 16 maja i tegoż dnia wieczorem wyruszył okrętem z Bombaju w dalszą drogę. Droga wiodła do morza Czerwonego. Przed kanałem Sueskim, Polacy przesiedli się na nowy okręt, którym dopłynęli do Wenecji. W Włochach oczekiwali Polska Misja Repatriacyjna oraz wygodny wagon sanitarny PCK. Do pociągu tego dołączono transporty Polaków z Brazylii, Palestyny, Afryki i Włoch. W Dziedziach wielu z powracających Polaków witał napis: „Witaj Polaku powracający do Ojczyzny” Izami wzruszenia.

Problemy jednego gimnazjum

Zapoczątkowana przez Ministra Oświaty akcja zbliżenia szkoły do społeczeństwa znalazła wreszcie swój odźwięk w Lublinie. Oto leży przed nami kilka zaproszeń do różnych gimnazjów lubelskich.

Przypada mi w udziale zwiedzenie gimnazjum i liceum im. Staszica, mieszczącego się przy Al. Racławickich we własnym gmachu. Zresztą kłóż z obywateli naszego miasta nie zna tego szarego gmachu szkolnego!

Rozgwar młodych głosów wita mnie, gdy przestępuje próg szkoły, a pełne zaciekawienia spojrzenia uczniów odprowadzają mnie aż do drzwi gabinetu dyrektorskiego. Wiadomo, nowa twarz na terenie szkoły. Kto to może być?

Dyrektor, mgr. T. Lewacki, wita mnie w kancelarii i zapoznaje z programem lekcji, przeznaczonych do wizytacji. Wybieram I kl. liceum humanistycznego, w której ma się odbyć lekcja na temat polityki zagranicznej w okresie Piastów.

Prof. dr. Dobrzański jest dobrym pedagogiem. Jest świadom swego celu, to też i odpowiedź uczniów są wyraźne. Widać, że nielecny zespół klasy zdaje sobie dokładnie sprawę z idei, nurtujących Piastów, widać, że rozumie, iż jedyną słuszną polityką było omijanie Niemców i oparcie się na Słowianach. Ta wytyczna walki z niemiecką jest niełatwa, którą, która zakwalifikowana kilkoma zdaniem, nabiera specjalnego znaczenia w naszych czasach.

Lekcja geografii w kl. I raczej się nie udała. Zarówno nauczycielka jak i młodo zdekompletowana klasa są wyraźnie speszone moją obecnością. Zbyt wielki nacisk położono na zagadnienia geografii fizycznej, zbyt mało mówiono o stronie gospodarczo-politycznej. A temat lekcji — basen morza Śródziemnego ze specjalnym uwzględnieniem półwyspu Pirenejskiego — nastroczał duże możliwości.

Jeszcze jedną lekcję poświęcam epoce piastowskiej, ale tym razem, na innym poziomie: przystępuję się pytaniem i odpowiedziom w klasie I. Większość uczniów na ogół dobrze się orientuje i rozumie, czego od nich wymaga wykładownia, a zarazem ich wychowawca profesor Hodyś. Umiejętne nawiązanie podziału dzieł na historyczne do obecnych granic administracyjnych aktualizuje lekcję.

Inaczej natomiast przedstawia się sprawa w klasie 3, w której prof. Zimmer prowadził lekcję na temat stosunków społeczno-politycznych w Polsce po drugiej wojnie światowej. Uczniowie wykazali na ogół opanowanie materiału, jednak odpowiedzi niektórych nie były zbyt przekonujące. Odnosiło się wrażenie, że odpowiadający nie mają przekonania i wiary we własne odpowiedzi.

Dlaczego tak jest?

Zanim odpowiem na to pytanie, chcemy poruszyć jeszcze jeden fakt. Otóż w jednej z klas zrezygnowano z lekcji na temat geografii ZSRR, ponieważ nauczycielka obawiała się w czasie lekcji „ścisłych” pytań. Wynika z tego, że trafiają się takie „ścisłe” pytania.

Nie dziwny się temu. Doskonale wiemy, że ludzie nie mający nie wspólnego z naszą rzeczywistością, jako ostateczny oref, z braku lepszych argumentów, posługują się plotką. Wszelkopożytna plotka krąży wszędzie, na ulicy, w kawiarniach, na zebraniach, nawet naukowych, i, oczywiście, w domach.

W tych warunkach nie dziwny się, że uczniowie, którzy nie zawsze mają wyrobiony krytycyzm, zwłaszcza młodzi, stawiają względnie mogą stawiać „ścisłe” pytania. W tych warunkach, lecz mogą paść odpowiedzi bez wewnętrznego przekonania, odpowiedzi, które można scharakteryzować jako dane o „dla świętego spokoju”.

Powtarzamy — nie dziwny się temu. Ostatecznie uczeń spędza w murach szkolnych 6—7 godzin. Reszta czasu usuwa się spod wpływów szkoły.

Albo skoro tak właśnie jest, szkoła powinna położyć specjalny nacisk na akcję uświadamiającą młodzież. Odpowiedzi uczniów w 3 klasie przekonały, że taka akcja jest prowadzona słabo.

Z 380 uczniów tej szkoły — prawie 2/3 to synowie chłopów, a więc ele-

ment, na uświadomieniu którego nam specjalnie zależy. Bo przecież oni właśnie wrócą do domów i będą budowali nową wieś, oni właśnie będą kształtowali opinię tej masy obywateli, która w chwili obecnej stanowi około 60% ludności, jak to powiedział jeden z uczniów.

W szkole istnieje leżące organizacje: Harcerstwo, Koło PCK, dobrze rozchodzący samorząd, spółdzielnia, świetlica, redagująca gazetkę szkolną. I tutaj właśnie musimy rzucić pytanie: czy profesorowie, kierujący tymi komórkami życia szkolnego zwracają odpowiednią uwagę na momenty uświadamiające? Czy wśród referatów i za-

gadnień, poruszanych na zebraniach dyskusyjnych w świetlicy omawiano aktualne zagadnienia społeczne, gospodarcze i polityczne? Dlaczego Dyrekcja nie udzieliła poparcia i nie użyła swoich wpływów, aby na terenie szkoły powstały organizacje ideowe takie, jak ZWM i OM TUR?

W odpowiedziach na te pytania znalazłem się również odpowiedzi, dlaczego tak nieprzekonywująco wypadła lekcja na temat stosunków polityczno-społecznych w powojennej Polsce.

I na zakończenie jeszcze jedna sprawa natury ogólnej. Czy tego rodzaju organizacja lek-

eji, jaką widzimy ostatnio w szkołach lubelskich odpowiada intencjom, zawartym w okólniku Ministerstwa Oświaty? Otóż zdaje się, że nie. Chcielibyśmy zobaczyć lekcje nie specjalnie do pokazów przygotowane, chcielibyśmy zobaczyć pracę szkoły nie w końcu roku szkolnego, kiedy młodzież jest już przemęczona, gdy materiał już został przerobiony, gdy klasy są zdekompletowane i gdy nie możemy zaobserwować, jak młodzież reaguje na zagadnienia nowe, poruszane przez wykładowca. Chcielibyśmy zobaczyć normalną, w środku roku szkolnego lekcję, która będzie najlepszym odzwierciedleniem tempa pracy w szkole.

Kobieta w spółdzielczości

Z konferencji działaczek spółdzielczych w Warszawie

W dniu 20 i 21 czerwca, odbyła się w Warszawie Krajowa Konferencja działaczek spółdzielczych, zorganizowana staraniem Wydziału Spółdzielczego przy Zarządzie Głównym Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet.

Na konferencję przybyło ponad 200 kobiet, w imieniu organizatorów Konferencji, powitała przybyłe delegatki ob. Sztachelska — przewodnicząca Zarządu Głównego SOLK i poprosiła na przewodniczącą obrad kierowniczkę Wydziału Szkoleniowego Centrali „Społem” — ob. Chalechóldowa.

Na porządek dzienny obrad złożyło się kilka referatów: „Udział kobiet w walce ze spekulacją i drożyzną w mieście i na wsi” — wygłoszony przez ob. przewodniczącą: „Koordynacja spółdzielczej działalności kobiet” — prowadzonej w różnych organizacjach społecznych — wygłoszony przez kł. również Wydział Spółdzielczego w Zarządzie Głównym SOLK ob. Święciecka, „Zagadnienie bezrobocia wśród kobiet” wygłoszony przez wice mjr. dr. Prętnicką, „Sposoby likwidacji bezrobocia wśród kobiet” — wygł. przez inż. Djemana.

Nad referatami wywodziła się bardzo ożywiona dyskusja.

Województwo lubelskie było stosunkowo nieliczne na konferencji reprezentowane, jednakże delegatki nasze

brały żywy udział w dyskusji. O działalności LSS-u i jej udziale w walce ze spekulacją mówiła ob. Wondorkowa.

Wszystkie mówczynie podkreśliły, że kobiety powinny brać aktywny i masowy udział w spółdzielczości.

„Nonsensem jest, że członkami spółdzielni są przeważnie mężczyźni, którzy tak mało się interesują sklepami i tak mało mają z nimi kontaktu w codziennym życiu”. „Kobieta winna być organizacyjnie związana ze spółdzielnią, być współodpowiedzialna za kierunek rozwoju i gospodarkę spółdzielni — dlatego kobiety muszą być nie tylko członkami spółdzielni, ale być we władzach spółdzielni, w Radach Nadzorczych, Komitetach Sklepowych”.

Konferencja postanowiła, w myśl hasła: „Bez kobiet nie ma kooperacji” wezwać jak najszerszy ogół kobiet na członków spółdzielni w mieście i na wsi, uaktywnić pracę komitetów członkowskich.

Dr. Pragierowa i inż. Djemana, omawiając sprawę bezrobocia wśród kobiet, scharakteryzowały jego przyczyny i oblicze. Bezrobocie wśród kobiet jest zjawiskiem przejściowym, wywołanym wstrząsami spowodowanymi przez wojnę na rynku pracy. Jest to

bezrobocie sił niekwalifikowanych. Z inicjatywy Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet, sprawa bezrobocia wśród kobiet została postawiona na porządku dziennym Komisji Ekonomicznej przy Radzie Ministrów.

Powstała Miedzynimistralna Rada z udziałem SOLK, która podjęła pracę w kierunku likwidacji bezrobocia wśród kobiet. W całym kraju mają powstać kobiece Spółdzielnie Pracy Wytwórczej, które już w najbliższym czasie zatrudnią 10 tysięcy kobiet.

Konferencja przyjęła szereg rezolucji o doniosłym znaczeniu: w sprawie masowego udziału kobiet w walce ze spekulacją, w Komisjach Społecznych kontroli cen, Komitetach do walki z drożyzną, w sprawie wprowadzenia kobiet na członków spółdzielni w mieście i na wsi, koordynacji działalności spółdzielczej kobiet, utworzenia Naukowego Instytutu Gospodarstwa Domowego itd.

Krajowa Konferencja Działaczek Spółdzielczych winna być punktem zwrotnym w pracy spółdzielczej kobiet, wzmoże udział kobiet w życiu gospodarczym Państwa, przyspieszyć akcję likwidacji bezrobocia wśród kobiet.

Akcja oszczędnościowa na kolei daje dobre rezultaty

Jak pracuje Wydział Elektrotechniczny DOKP Lublin

POMYŁKA WYKLUCZONA

Do najważniejszych prac, jakie rozpoczął Wydział Elektrotechniczny DOKP Lublin, należą prace nad zabezpieczeniem ruchu pociągów i zmniejszeniem możliwości katastrof.

Na wszystkich liniach naszej dykcji kolejowej buduje się urządzenia, stwarzające zależność między semaforami a zwrotnicami. Ta zależność powoduje blokowanie urządzeń nastawni mechanicznej, przy pomocy aparatów elektrycznych i wyklucza pomyłki personelu obsługującego pociągi.

Praktycznie przedstawia się to w ten sposób, że jeżeli dyżurny ruchu zapo- wie przyjęcie pociągu na jakiś tor, zwrotniczy jest zmuszony nastawić po- ciąg na ten właśnie tor, gdyż na inny, nieprzewidywany, nie dadzą się nastawić dźwigi nastawni.

WŁASNE LINIE TELEFONICZNE

Dla połączenia dykcji lubelskiej z Ministerstwem Komunikacji i sąsiedni mi dykcjami przeprowadza Wydział Elektrotechniczny budowę telefonii nośnej wielokanałowej. Pozwoli to dykcji uniezależnić się całkowicie od PAST-y. Prócz tego buduje się sieć da- lekopisową z odpowiednią aparaturą. Także telegraf zostanie odbudowa-

ny. Projektuje się na wielu stacjach za- instalowanie nowych aparatów Morsego oraz przeszkolenie odpowiednie go personelu. Zostaną założone kursy dla telegrafistów, telefonistów i specja- listów dla obsługi dalekopisów.

Praca personelu telegraficznego i tele- fonicznego na kolei t. zw. „dziecio- łów” jest niezmiernie ciężka i wymaga wiele poświęceń. Przy tym ich wa- runki materialne były dotąd gorsze niż innych pracowników PKP. Min. Komu- nikacji pragnie poprawić ich byt i prze- widuje specjalne dodatki dla tych c- cjalistów.

OSZCZĘDNOŚĆ PO PRZESZKOLENIU ELEKTRYFIKACJI WARSZTA- TÓW MECHANICZNYCH DOKP

Wydział Elektrotechniczny przystę- puje obecnie do elektryfikacji warszta- tów mechanicznych oraz ich reorganizacji na terenie całej dykcji. Motory spalinowe zamienia się na elektryczne, a wszystkie duże elektryczne motory na małe. Każda obrabiarka posiadać bę- dzie oddzielny motor. Nie będzie się więc zmuszonym każdorazowo włączać dużego motoru pożerającego ogromne ilości prądu, wówczas gdy wy- starczy mały. Do około 30% osz- czczędności prądu

Zelektryfikowanie motorów pozwoli na wielką oszczędność skóry. Zamiast 40 metrowych pasów transmisyjnych, używać się będzie 1,2 do 2 metrowe paski.

Przeprowadza się również elektryfika- cję pomp wodociągowych, dostarczają- cych wodę z parowozu. Uzyska się przez to oszczędność na węglu i perso- nelu. W niektórych miejscowościach zaś, gdzie odległość pomp od stacji jest wielka, zaoszczędzi się także na trans- porcie węgla.

SZKOLENIE PERSONELU

Nowe kadry pracowników zdobywa Wydział Elektrotechniczny przez szko- lenie w miejscach pracy oraz w szkole zorganizowane przez służbę elektrotech- niczną. Obecnie odbywa się 3 miesięcz- ny kurs monterów teletechniki i zabez- pieczenia ruchu pociągów, na który uczęszcza 56 osób. Trzy takie kursy były już przeprowadzone. Ukończy- je około 100 osób.

Kandydat na kursy muszą złożyć egzamin wstępny dla zorientowania się, czy ich wiadomości teoretyczne i prak- tyczne z zakresu elektryki średniej są- dostateczne. Kandydaci, którzy nie zda- dą egzaminów, mogą uzupełnić swą- wiedzę i w późniejszym terminie wstą- pić na następny kurs.

Z zagadnień szkolnych

Gimnazjum i Liceum w Zakrzówku

W odległej od Kraśnika o 12 km. osadzie Zakrzówek zrtaj duje się gimnazjum i liceum im. Stefana Żeromskiego. Liczy ono około 170 uczniów, w 75% jest to okoliczna młodzież chłopska.

Gimnazjum jest w trakcie roz- budowy i organizowania swego życia wewnętrznego. Rozpoczę- to montowanie laboratorium fi- zycznego - chemicznego, zakupio- no do biblioteki szkolnej ksią- żek na sumę 100 tys. zł., a na sprzęt szkolny wydano 70 tys. zł. Założono boisko szkolne oraz zaopatrzono szkołę w sprzęt sportowy. Ponadto ot- warto świetlicę, gdzie mło- dzież ma do dyspozycji gry róż- nego rodzaju i gdzie kąć czy- telniczy posiada wszystkie główne czasopisma polskie. Młodzież pracuje solidnie i wspólnie z nauczycielami orga- nizuje swoje życie szkolne.

Powstało kółko teatralne, któ- re może się poszczycić dobrym wykonaniem „Jasełek”, „Pana Jowialskiego” granym parokrot- nie i w Kraśniku.

Dobrze reprezentuje się chór gimnazjalny, który bierze u- dział we wszystkich świątach szkolnych na terenie Zakrzów- ka i Kraśnika. Nie mniej popu- larny jest kółko sportowe.

Jako ośrodek naukowo kul- turalny szkoła spełnia swoje zadanie.

Gimnazjum w Radzynie otrzymało nową aulę

Państwowe Gimn. Mechanicz- ne i Gimn. ogólnokształcące w Radzynie, mieszczące się we- wspólnym gmachu przeżywały ostatnio ważną chwilę. Piękna 25-metrowa sala szkolna sto- jąca w ruinie od 1944 roku zosta- ła całkowicie odremontowana w przeciągu krótkiego czasu. Wydatną pomoc przy odbudo- wie sali okazała Pow. Rada Na- rodowa, która przyznała na ten cel szkole kredyt w wys. 2000 tys. zł., oraz niestrudzony przy- jaciół szkoły sekretarz Pow. Rady Narodowej. Nie zabrak- ło i rąk samej młodzieży, która od początku odbudowy szkoły stanęła do pracy. Wyposażenie szkoły w sprzęt, elektryfikacja oraz różne drobne remonty są dziełem młodzieży zatrudnionej w warsztatach szkolnych.

Uroczystość otwarcia nowo- odremontowanej auli i świetli- cy szkolnej była wspólnym świętem szkoły i jej przyjaciół. Otwarcia dokonano w obecno- ci naczelnika Wydziału Kura- torium Okręgu Szkolnego łob. Jedryszki, przedstawicieli władz instytucji, partii, Zw. Zawodo- wych, Milicji Obywatelskiej i organizacji młodzieżowych.

Po części oficjalnej młodzież wystąpiła z inscenizacją „Sad nad latarnikiem” opracowaną według noweli H. Sienkiewi- cza.

Radzyni zyskał nowe pomiesz- czenie dla prac oświatowo-kul- turalnych.



POGOTOWIE RATUNKOWE:
tel. 22-73

STRAŻ POŻARNA:
tel. 11-11

KOMENDA MIASTA M. O.:
tel. 23-83

DYŻURY APTEK:

Dziś dyżurują następujące apteki:
Rynek 2, 1-go Maja 29, Szopena 15,
Lubartowska 16.

ZW. UCZESTN. WALKI ZRÓBNOJ O NIEPODL. I DE- MOKRACJĘ WYSYŁA DZIECI NA KOLONIE LETNIE

Wojewódzki Zarząd Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Lublinie wysyła bezpłatnie dzieci na kolonie letnie. Z kolonii mają prawo korzystać dzieci:

1. Po partyzantach poległych w walce z okupantem,
2. zamordowanych przez reakcję,
3. zdemobilizowanych żołnierzy I-iej i II-iej Armii,
4. dzieci pozostałe po poległych w 1939 r. żyjące w nędzy.

Dzieci należy zgłosić do 1-go września 4-go lipca 1947 r. w Wojewódzkim Zarządzie Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Lublinie Ewangelicka 4.

KOMUNIKAT

Wystawa prac uczeni Państwowe. go Żeńskiego Gimnazjum i Liceum Przemysłu Odeńczego w Lublinie, ul. Spokojna 10 otwarta będzie w dniach 28, 29 i 30 czerwca br. od godziny 10-ej do 17-ej. Wstęp na wystawę wolny.

Dokąd

dzisiaj idziemy

REPERTUAR KIN

KINO APOLLO:

„Serenada w Dolinie słońca”

KINO BAŁTYK:

„Wesoły pensjonat”

KINO RIALTO:

„Młodość Tomasza Edisona”

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

„Subretka”

TEATR MUZYCZNY

im. Żołnierza Polskiego

„Miłość wśród wieków”



ASTROLOG: Nie wypatruj oczu! Nie ma mistrza Twardowskiego na księżycu, bo znów zstąpił na ziemię...

UCZEŃ: A po po co?

ASTROLOG: Ażeby odnowić los do III-ej klasy 50-ej Loterii Jubileuszowej, której ciagnienie już 10-go lipca.

ZŁÓŻ DATEK

na akcję kolonii letnich dla ubogiej dżiatwy

Zagraniczna skóra dla lubelskich garbarń

Akcja oszczędnościowa wydaje plony

Cztery lubelskie garbarnie, fabryka obuwia im. Mariana Buczkę, oraz fabryka pasów i uprząży, jak również fabryka kozuchów w Kurowie, znajdują się pod zarządem Lubelskiego Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego. Ogółem ZPS w Lublinie zatrudnia 700 robotników i pracowników. Wszystkie te przedsiębiorstwa, a zwłaszcza garbarnie w obecnym okresie pracują całą parą.

Jak poinformował nas dyrektor handlowy Okręgu ob. Tarwid, lubelskie garbarnie otrzymały ostatnio duże przydziały skóry surowej pochodzenia zagranicznego przeważnie z Kolumbii i Kanady. Dotychczas okręg otrzymał już 8 wagonów skóry, co równa się 120 tonom wagi. Wszystkie garbarnie zostały zaopatrzone w surowiec na cały III kwartał r. b.

Jeśli chodzi o jakość produkcji, to przede wszystkim zależy ona od jakości surowca. Nie mniej jednak jakość produkcji podnosi się we wszystkich zakładach, tym bardziej, że są one dostatecznie zaopatrzone w niezbędne pomocnicze materiały jak: tłuszcz (tran i łój) oraz chemikalia.

Zjednoczenie może się już pochwalić pewnymi osiągnięciami w akcji oszczędnościowej.

We wszystkich przedsiębior-

stwach po gruntownym zbadaaniu palenisk ustalono normy zużycia węgla, co dało widoczne oszczędności. Przeprowadzono poza tym akcję oszczędności w zużyciu energii elektrycznej, a więc na terenie rozlokowania zakładu skasowano zbędne 32 punkty świetlne, zamieniono żarówki większe na mniejsze, przeważnie w korytarzach oraz doprowadzono do minimum zużycia energii elektrycznej przez motory, wykorzystując ich siłę napędową racjonalnie. Zwrócono również szczególną uwagę na racjonalne korzystanie z transportu samochodowego.

W tym celu wszystkie samochody, będące przed tym w posiadaniu poszczególnych przedsiębiorstw zostały zcentralizowane przy Zjednoczeniu i oddane pod zarządek referatu samochodowego, który nim obecnie dysponuje. Oszczędności na benzynie wynoszą już około 30%.

Również administracja prowadzi obecnie akcję ograniczenia swych wydatków. Jako ilustracja tej akcji może m. innymi posłużyć ograniczenie ilości telefonicznych rozmów międzymiastowych, pochłaniających dotychczas bardzo duże sumy.

W rozmowie z ob. dyrektorem nie mogliśmy się natomiast dowiedzieć o oszczędnościach w zakresie zużycia garbników i chemikaliów, które za drogie pieniądze sprowadza się z zagranicy.

W każdym bądź razie należy stwierdzić, że akcja oszczędnościowa na terenie Zjednoczenia wydała już pewne plony. Akcja ta musi jednak postępować w dalszym ciągu nie tylko w garbarniach, ale i we wszystkich innych fabrykach lubelskich. Musimy zrozumieć, że jesteśmy obecnie „na dorobku” i że każde marnotrawstwo jest przestępstwem wobec państwa.

Warmijscy studenci w Lublinie

Do Lublina przybyła wycieczka studentów - Warmiaków z Uniwersytetu Ludowego w Łodzi w liczbie 35 osób. W dniu 26 b. m. o godzinie 7 po poł.

będzie się na KUL-u wieczór zapoznawczy, urządzany przez studentów polskich na cześć miłych gości.

Chełm

Popisy uczniów Szkoły Muzycznej

W chełmskim Instytucie Muzycznym w związku z zakończeniem roku szkolnego odbyły się popisy uczniów. W popisie brały udział klasy: fortepianowa, skrzypcowa, wiolonczelowa, śpiewu solowego oraz rytmiki. Popis wykazał dobre przygotowanie młodzieży i po prawne opanowanie poszczególnych instrumentów. Należy podkreślić, że wśród uczniów Instytutu Muzycznego w Chełmie około 75% stanowią dzie-

ci robotników i chłopów. Jak stwierdził obecny na popisie wizytator Instytutów Muzycznych z Min. Kultury i Sztuki, ob. Szeliński, szkoła muzyczna w Chełmie spełnia dobrze zadanie, do którego została powołana.

W związku z rozrastaniem się Instytutu Muzycznego w Chełmie istnieje projekt, aby przemianować go na Państwową Szkołę Muzyczną.

CZYTELNICY MAJĄ GŁOS

Należy przestrzegać higieny

Ob. REDAKTORZE!

Chciałem prosić Redakcję, aby poruszyła w swym poczytnym piśmie naszą sprawę. Otóż codziennie rano, gdy około godz. 7 idę do pracy mam możliwość zauważyć, jak przed sklepami spożywczymi i spółdzielniemi zajeżdżają furgony z chlebem kartkowym. Ciepłe jeszcze bochenki chleba leżą na brud-

nych deskach wozu, niczym nie przykryte. Na chlebem unoszą się roje much i osiada kurz uliczny.

W ten sposób przewożony chleb jest następnie spożywany przez nas, co na pewno nie przyczynia się do poprawy naszego zdrowia. Czyżby to było tak trudne, aby wozy rozwożące chleb były wyszczerpane czystymi plandekami i

takimi samymi plandekami przykryte. Czy nie ma Komisji Sanitarnej, która by się tą sprawą zajęła.

STAŁY CZYTELNIK

(Kwestię powyższą winien się natychmiast zająć Miejski Wydział Zdrowia i zabronić poszczególnym piekarnikom transportowania chleba w sposób opisany powyżej. Red.).

Restauracje krzywdzą Zarząd Miejski

SZANOWNNA REDAKCJO!

Tak się złożyło, że wczoraj odwiedziłem trzy restauracje lubelskie. W każdej z nich zaobserwowałem to samo charakterystyczne zjawisko. Otóż kelner, który jak wiadomo jest obowiązany wystawić klientowi rachunek za spożyte potrawy na oryginalnym błočku, kontrolowanym przez Zarząd Miasta, robi to na świstku papieru. Nie trzeba tłumaczyć, że doliczane do każdego rachunku 10%, przeznaczone dla Zarządu m. Lublina zostaje w ten spo-

sób skierowane do innego źródła. Nad wystawianymi w ten sposób rachunkami nie ma poza tym żadnej kontroli Urzędu Skarbowego. Sprawa ta jest być może drobna, ale tym nie mniej narusza ona Zarząd Miasta na poważne straty.

Stanisław B.
(Nazwisko znane Redakcji)

(Sprawa poruszona przez naszego czytelnika nie jest tak drobna jakby się wydawało. Jest to jeden z objawów szkodliwej i zwalczanej przez cały świat

pracy spekulacji. Dlatego też wszyscy mieszkańcy Lublina, jadający w restauracjach winni żądać, aby wystawiane im rachunki księgowane były w specjalnych błočkach. Ze swej strony kontrolerzy Wydziału Finansowego Zarządu Miasta winni wzmożyć kontrolę w poszczególnych restauracjach, gdyż jak mogliśmy to stwierdzić wypadki takie jak podany przez naszego czytelnika spotykane są niemal we wszystkich lokalach Lublina. Red.)



STARA NAZWA I STARE GRZECHY



Istnieje w Lublinie ul. Furmańska. Dzisiaj jedna jej strona to ogromne pole pokryte rumakami i śmieciami. Na całej długości od ul. Kowalskiej aż do Targowej, plac ten, to pole dla postojów wołów. Codziennie niemal dziesiątki wołów obozuje pod gołym niebem, pozostawiając po sobie później sterty słomy, rozsypaną siankę, koński nawóz i inne delfeje. Okoliczni mieszkańcy i rzemieślnicy dokładają się sumiennie, wysypując gruz, sadze, śmiecie, odpadki kuchenne, stare graty itp. Obszerny ten plac przedstawia smutny widok i w dodatku z daleka cuchnie. Dozorecy miejscy (o ile istnieją) mający w opiece hale targowe i pobliski okólny teren uporeczywie, zamykają oczy na taki stan rzeczy. Byłoby może wskazane pobierać postojowe od wozów by później mieć fundusze na opłacenie specjalnych ludzi, przeznaczonych do utrzymania porządku. Furmańska winna przestać być furmańska, a stać się Czystańska.

KINOFIKACJA ULICY



Dużo wody aplanowało w Bystrzycy, gdy wreszcie zdecydowano się na reperaturę ulicy Jezuitkiej. Widać, że ludzie mieli już dość rozbijania nóg do kina „Rialto”. Jakies sprężyny podzielały

to możemy z radością wszyscy po gładkich płytach na wysięgi biec do przybytku 10 muzy. Resztki starych płyt tarasują teraz z kolei jezdnię i tak już powybijaną. Trzeba będzie chyba znowu 7 lat...

PULAPKI



Stara i wąska ul. Dominikańska ma swoje tradycje. Są nie mi łochy, ciągnące się we wszystkich kierunkach. Podziemia te zaczęły się przeważnie od piwnic. Zejścia do piwnic w niektórych domach są zaopatrzone w okna i ubikacje wówczas takie nazywają się mieszkaniem. Odpowiednie wgłębienia w chodnikach ulicznych przez puszczenie do okien światła. Wgłębienia te to prawdziwe willece doły. Nie raz już zapewne gościły zbłąkanych przechodniów, o czym świadczą pobrywane płyty odsłaniające ziemię. Tym stanem nikt się nie przejmując: przechodnie mówią — przeznaczenie, władze miejskie: to rzecz kamieniczników, a ci ostatni wzruszają ramionami i chodzą jezdnią. A pulapki czyhają...

JAK PIĘŚĆ DO NOSA



tak pasuje szyld nowej winiarni mieszczącej się w Ryńku nr. 8 — do tła i architektury zewnętrznej starej za bytkowej kamienicy. W bramie domu nazwaną, tkwiącą stare płyty znakiem we dawnych właścicieli; na jednej z nich możemy wyczytać datę — 1540 rok. Szyldzik wymalowany na płaskiej ścianie, z czerwonymi literami na kanarkowym tle, wygląda zbyt nowoczesnie i wyskakując, jak Filip z konopi, przed oczyma każdego zdziwionego przechodnia. Gałunek, dobroć i smak estetyczny malowidła reklamowego, stanowiąc nie odpowiada wartości napitku sprzedawanego w winiarni. Krótko mówiąc: wina dobre, a szyld do łutu. Trzeba więc go zmienić i to jak najprędzej, póki Towarzystwo Ochrony Zabytków jeszcze tego „wyczynu” nie widziało.

Jak nastąpiło wykrycie sprawców bestialskiej zbrodni na Sławinku

Siedzą przede mną obaj zbrodniarze: Stanisław Wojciechowski, lat 22 zamieszkały Lubartowska 22, posiadający ukończony 2 kl. gimnazjum, o wyglądzie nalogowego alkoholika i awanturnika i kolega jego Henryk Sznajder, lat 24, zamieszkały Zamojska 23, o nieruchomej twarzy i bezdusznych oczach robiący wrażenie nienormalnego. Są oni typowym przykładem patologicznego zwyrodnienia umysłowości przestępcy. Cichym głosem opowiadają:

— Zbrodnię uplanowali jeszcze przed dwoma tygodniami, gdy Wojciechowski pracował na terenie willi ob. Kraka. 19-go czerwca, po upewnieniu się, że w willi znajdują się tylko Oleksowa ze służącą, udali się obaj na Sławinek. Tam Wojciechowski zwał Oleksowa do pokoju. Po krótkiej rozmowie ujął ją za gardło, następnie zadał cios w głowę leżącą obok sieniarki. Gdy weszła zaniepokojona służąca Agnieszka Węskwar, wsunął się za nią Sznajder, i na mrugnięcie współnika uderzył ją tą samą sieniarką. Obie kobiety zbrodniarze odciągnęli do kata pokoju i przystąpili do plądrowania mieszkania, przy czym wyważając drzwi złamali trzonek sieniarki. W międzyczasie jedna z kobiet zaczęła jęczeć. Zbrodniarze dobili wtedy swe ofiary, masakrując głowy leżących sztaba żelazną. Obawiając się nadejścia właściciela mieszkania bandyci porwali pięciolampowe radio „Philipsa”, ubranie 18 tys. zł i udali się przez Helenów i poza Cukrownią na ulicę 1 Maja. Tu sprzedali odbiornik dyrektorowi Lubelskich Zakładów Mechanicznych, który umieścił go w świetlicy robotniczej. Po hulance w mieszkaniu Wojciechowskiego wyjechali obaj zbrodniarze do Radomia. Spędzali tam czas na zabawach, a gdy zaczął im się palić grunt pod nogami, wrócili do Lublina. Prześladował ich lęk. Zdawało im się ciągle, że są pod obserwacją, każdy przechodząc lub wsiadając do pociągu wydawał się wywiadowcą. W Lublinie ukrywali się w Starym Lesie na Wrotkowie, zasiadając przy kawiarni. Obawiając się obław

udali się na łaki, a w końcu widząc, że są w potrzasku, postanowili zgłosić się do Milicji.

Sznajder i Wojciechowski zjawili się więc 24 czerwca w Komendzie Miasta M. O. oświadczając, że ponieważ dowiedzieli

li się, że są poszukiwani pragną rzecz wyjaśnić i sprostować „niesłuszne” podejrzenia.

Przestępcy są zrezygnowani. „Stało się — mówi Wojciechowski — odpokutujemy. Dopiero teraz zdajemy sobie sprawę. Gdybyśmy wcześniej myśleli o tym nie doszłoby do morderstwa”.

Szczepienie przeciwgruźlicze zabezpiecza przed gruźlicą

Doświadczenia poczynione w ostatnich 10 latach wykazały wielką skuteczność szczepień calmettowskich — przeciwgruźliczych w walce z gruźlicą.

W wyniku porozumienia z Dantą przysłano do dyspozycji Polskiej Służby Zdrowia sprzęt lekarski, tuberkulinę i szczepionkę, by umożliwić przeprowadzanie szczepień na większą skalę.

Szczepienia muszą być poprzedzone ogólnym badaniem obejmującym m. in. próbę tuberkulinową.

W przeciwieństwie do in-

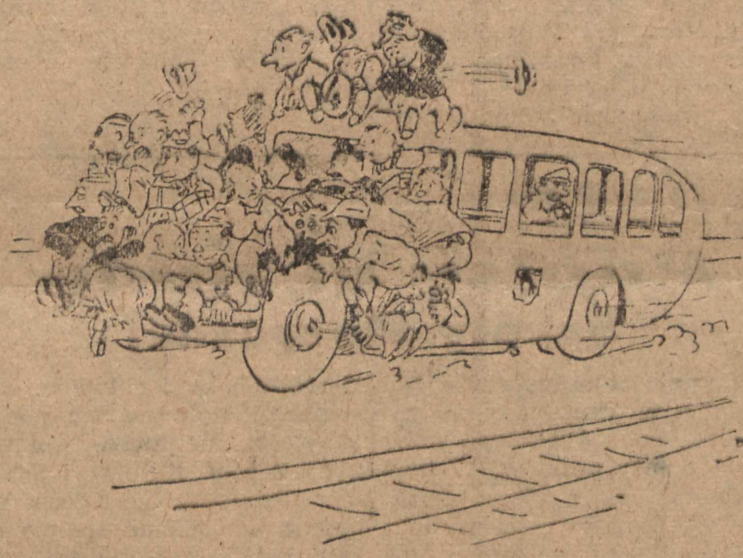
nych szczepień, szczepionka Calmetta jest całkowicie bezbolesna i nie wywołuje przykrych następstw jak gorączkę, bóle, lub osłabienie.

Szczepienia przeprowadza się na klinikach porodowych oraz na stacjach opieki nad matką i dzieckiem.

W Dąbju stwierdzono, że zapadalność na gruźlicę wśród szczepionych zmniejszyła się do 1/5.

Każda matka powinna podać swe dziecko takiemu szczepieniu i zapewnić mu w ten sposób odporność na gruźlicę.

W autobusie MKS-u



Do przodu proszę państwa, do przodu...

Nie może być dzieci opuszczonych i bezdomnych!

Wzywamy społeczeństwo do współpracy w akcji opieki nad dziećmi i młodzieżą!



Dyrekcja Państwowego Muzeum na Majdanku ogłasza przetarg nieograniczony

- 1) na rekonstrukcję 11-tu wież strażniczych na terenie byłego obozu śmierci Majdanek.
- 2) na roboty budowlane przy urządzeniu części gospodarczej Muzeum w Wach batalionie, oraz remont innych obiektów Muzealnych.

Podkłady ofertowe otrzymać można w sekretariacie Państwowego Muzeum na Majdanku.

Oferty w załakowanych kopertach bez znaków firmowych składać można do dnia 4 lipca br. do godz. 10-ej.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 4 lipca o godz. 11-ej.

Pod uwagę będą brane tylko oferty obejmujące całość robót kosztorysowych.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo ograniczenia lub zwiększenia robót podanych w kosztorysie, wyłącznie w całości pewnej kategorii robót, prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, unieważnienie przetargu bez podania powodu.

O wyniku przetargu oferty zawiadomieni zostaną po uzyskaniu decyzji Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków.

325

Państwowa fabryka przetworów chemicznych „BENGAL”

Lublin, ul. Lubartowska 50b tel. 26-74 poleca

znanej dobroci

MUCHOLAPKI,

PASTE DO OBUWIA

PODŁOG oraz ŚWIECE

Pijąc doskonałą owocową lemoniadę „SMAKOSZ”

robioną na białym cukrze

pomożecie odbudować Warszawę 50% wpływów przeznaczają wytwórnia na ten cel.

F-ka Lublin, 1-go Maja 26

tel. 14-77.

787

DROBNE OGŁOSZENIA

PORADY LEKARSKIE

WENERYZYKNE, skórne, płciowe, dr. Feldman, Krak. Przedm. 32, m. 6 front II piętro 818

DR. RAK choroby skórne, weneryczne, Wyszyńskiego 12/25 parter. 303

NAUKA

DYREKCJA Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego W Arciszowej zawiadamia, że egzaminy wstępne odbędą się w dniach 1, 2, 3 lipca 1947 r. o godz. 9-tej rano. Zapisy przyjmuje Kancelaria, Kapucyńska 6, III p. w godz. od 9—13 i od 4—6. 322

ZE WZGLĘDU na wielką ilość zgłoszeń młodzieży akademickiej i szkolnej Kier. Kursów Pisania na Maszynach Stanisławy Wąsniowskiej, Krak. Przedm. 60/16 parter na przeciw bramy, rozpoczyna kurs wakacyjny. Kancelaria przyjmuje zapisy od 12 do 17. 309

PRACA

STENOGRAFIKA stenografuje wiersze, odczyty, przemówienia, konferencje itp. Lubartowska 4/8. 315

KUPNO — SPRZEDAŻ

TARTAK parowy na pełnym, chodzie z koncesją z własnym terenem, budynkami, trak nową szynobieżną 8 km od Lublina do sprzedania do pracy na miejscu lub na rozbiórce. Wiadomości: Lublin, Nowa 11 restauracja p. Frankowej. 324

DO SPRZEDANIA tegoroczny zbiór z sadu, Szkoła Rolnicza Wielkopolska, Autobusem, kierunek Żółkiewka 323

MOTOCYKL NSU 200 w dobrym stanie, typ nowy, zarejestrowany, sprzedam. Telefon 2255 Strazacka 3/3. 313

ROZNE

PODANIA, odwołania, apelacje załatwia Biuro Podad. Krak. Przedm. 34 230

„SZTANDAR LUDU” Cennik ogłoszeń

Drobne osobiste i poszukiwania rodzin — 15.— zł.
Drobne zguby — 15.— zł.
„handlowe” — 20.— zł.
„poszukiwanie pracy” — 10.— zł.

minimum 12 słów
maksimum 40 słów.

Ramkowe za tekstem

Za 1 mm, szpalty 30.— zł. do 100 mm, 35 zł. od 101 do 200 mm, 40 zł. powyżej 200.

Ramkowe w tekście

40 zł. do 100 mm — 50 od 101 do 200 mm, i 60 zł. powyżej 200 mm.

Nekrologi

25 zł. do 50 mm, 30 zł. od 51 do 100 mm., 45 zł. od 101 do 150 mm., i 60 zł. powyżej 150 mm. Niedziele i święta 300% drożej.

Miejsca zastrzeżone 100% drożej.

Ogłoszenia zamiejscowe uwzględniamy tylko po uprzednim przekazaniu należności na konto P. K. O. II/445 z zaznaczeniem na ogłoszenie.

ZGUBY

ZOSTAŁA zagubiona koncesja na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych wystawiona Spółdzielni Spożywców „Pomoc Koleżeńska” w Lublinie, 297

UNIEWAŻNIAM kennkartę Nr. 195 wydaną przez Zarząd Miejski Włodawa na nazwisko Józef Wiera, 295

DO ODEBRANIA w IV Komisariacie M. O. w Lublinie znalezione pieniądze w dniu 18. VI. 47 r. ponad 3000— zł. żakiet damski znaleziony w Ogródku Saskim. Termin odebrania do 7 dni. 314

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację nauczycielską nr. 153 na nazwisko Zajackowska Anna zam. wieś Motycz, gm. Konopnica. 312

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie o demobilizacji wydane przez RKI Lublin, osadnictwo wojskowe wydane przez pow. Zgorzelec, oraz kartę rejestracyjną na prowadzenie sklepu na nazwisko Gajowiak Czesław. 306

MISIUNA Tadeusz ur. 1928 r. zam. w Chelmie unieważnia kartę rejestracyjną wydaną przez Zarząd m. Chelma. 319

PIASECKI Franciszek ur. 1924 r. zam. w Chelmie unieważnia dowód osobisty i kartę rejestracyjną wydaną przez Zarząd m. Chelma. 317

KIWIŃSKI Kazimierz ur. 1912 r. zam. w Chelmie, unieważnia kartę rejestracyjną wydaną przez RKI Chelme oraz dowód na konia. 318

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez RKI w Włodawie na nazwisko Fijewski Władysław zam. we Włodawie. 320

UNIEWAŻNIAM spalony dowód wydany przez gm. Włodawa na nazwisko Tkaczuk, B. 321

Jak zamówić prenumeratę „SZTANDARU LUDU”

Do REDAKCJI „SZTANDAR LUDU” W LUBLINIE, ul. Krak. Przedmieście 62

Niniejszym zamawiam egz. Dziennika „SZTANDARU LUDU”

od dnia

na okres

i proszę o wysłanie pod adres:

Nazwisko

Imię

Miejscowość

Poczta

Powiat

Województwo

Należność zł: *płać

Za okres

(miesięczny, kwartalny, półroczny)

Dowód wpłaty Nr.

z dnia

Data

(Podpis zamawiającego)

Do CZYTELNIKÓW chcących zaprenumerować „SZTANDAR LUDU”

Co należy uczynić?

1) Wyciąć zamówienie.

2) Wypełnić czytelnie.

3) W rubryce „dowód wpłaty”

Nr. zaznaczyć, czy wpłata została dokonana przez PKO

czy przekazem pocztowym, i dać Nr.

4) Na odwrocie blankietu PKO

czy przekazy pocztowego na

leży nanieść: „prenumerata za miesiąc”

Zaznaczamy, że tylko w ten sposób

możemy wypełnić zamówienie i dowód

wpłaty usprawni doręczanie prenu-

merat.

Równocześnie przypominamy, że

najkrótszym okresem prenumeraty

jest jeden miesiąc i że cena z odno-

szaniem do domu lub przez pocztę

wynosi 75 zł. bez odnowienia, odbiór

w kiosku „Sztandar Ludu” 70 zł